Nr 101.

KORRESPONDENT NARODOWY Y ZAGRANICZNY

z Warszawy d. 20. Grudnia 1794.

Przy wzmagaiących się codzień mrozach od dnia 12. t. m podług Obserwacyi czynionych w Obserwatoryum Zamkowym J. K. Mci na Thermometrze Reaumura. Wisła bez żadnego zatrzymania stanęła dnia 16. w nocy około godziny 9, i mocno przez następuiące mrozy ugruntowała się.

Były zaś stopnie mrozow podług Thermometrum Reaumura dnia 12. gradusow 1. i pół. — Dnia 13. grad: 6. i pół. — Dnia 14. grad: 9. i pół. — Dnia 15. grad: 15 — Dnia 16. grad: 14. — Dnia 17. grad: 13. — Dnia 18 grad: 13. — Dnia 19 grad: 12. Od dnia 15. aż do dnia 19. wieczora mało codzień się mroz umnieyszał, w samo nawet Południe tylko na dwa gradusy spadł, ale ciągiem z rana do nocy trwał, i przeto błota i rzeki dobrze się musiały umocować.

Obwieszczenie względem Tytuniow.

Administracya Dochodow Publicznych przez Magistrat Miasta Warszawy Wyznaczona — maiąc doniesienie, że z wielu mieysc do Warszawy nawożą rożne tytunie i tabaki pod pozorami niewiadomości prawa, na defraudacyą dochodu Publicznego, z tego powodu Administracya podaie przez Gazety, oraz u wszystkich Rogatek i po ulicach to Obwieszczenie rozdrukowane popzylepiać rozkazała, aby odtąd nikt niewiadomością wymawiać się nie mógł; Że nikomu pod żadnym pozorem nie wolno przedawać tabak i tytuniow, oprócz tylko Dystrybutorom tabacznym przez Officyalistów Skarbowych Magazynu tabacznego Warszawskiego postanowionych, któ-

Eeeee

rzy to nawet Dyftrybutorowie Tabaczni innych tabak przedawać nie maią, iak - tylko tabaki fkarbowe. Oftrzega zatym iak naymocniey Adminiftracya, że każdy, ktoby tabakę lub tytuń do Warszawy bez Paszportu Adminiftracyi przywoził, lub w Warszawie przedawać się ważył, oprócz konfifkaty tabaki i tytuniu, winę Uniwersałami Kommissyi Skarbu Koronnego ogłoszoną, po Czerwonych Złotych 3. od każdego funta zapłacić będzie musiał, nie wyłączaiąc od tego nikogo przywożącego tabaki, ani pod pozorem niewiadomości, ponieważ Prawo względem dochodu tabacznego w roku 1776. poftanowione, i tylą Uniwersałami Kommissyi Skarbu Kor: do wiadomości publiczney podane, Adminiftracya exekwować fądzi się bydź obowiązaną. Dan w Warszawie na fessyi Adminiftracyi dnia 16. Mca Grudnia 1794. Roku.

(L. S.) *Jozef Łukaszewicz P. M. W.*

Urządzenie Taxy dla Rzeźników.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.—Dopełniaiąc zalecenie JW. Bukshewdena, Generała Maiora &c. &c w Mieście Warszawie kommenderuią ego, względem uftanowienia taxy na mięso dla Rzeźników i Wolniczanow wydane, po ufkutecznioney Urzędowney probie, naftępuiącą co do mięsa wołowego ftanowi, i do zachowania przepisuie Taxę:

Mięso z Wołu przedniego.

	Zł:	Grosze.
Funt Mięsa płacić się ma po -	—	7. i pół.
Głowa od wołu - - -	1.	15. — —
Serce z wołu - - - - -	—	22. i pół,
Wątroba - - - - - -	—	22, i pół.
Kaptur - - - - -	—	26. — —
Sledziona - - - - -	—	7. i pół,
Letkie - - - - - -	—	12. — —
Para Cynadrów - - - -	—	12. — —

	Złł.	Grosze.
Ozor z pod ozorem - -	1.	15. — —
Flaków wiązka - - -	—	7. i pół.
Goleń - - - - -	1.	— — —
Rura mięsiſta od przedniey ćwierci	1.	— — —
Rura od szczepney pieczeni -	—	10. — —
Cztery nogi razem wzięte -	1.	— — —
Funt łoiu - - - - -	—	12. — —
Kamień łoiu - - - -	12.	— — —

Wszyscy atoli Wolniczanie funt mięsa groszem taniey sprzedawać powinni.

Aby zatym Rzeźnicy tak Cechowi iako i Suchedniarze, niemniey Wolniczanie bez żadney nadal wymówki iak nayściśley ninieyszą Taxę zachowywali, i mięso tak wołowe iako i krowie, nie inaczey iak na wagę sprawiedliwą od zwierzchności ſtęplowaną, bez naymnieyszego przykładania goleni, rurków, i innych kości bez mięsa będących, nikogo nie depaktuiąc, sprzedawali; kupuiących tak przez siebie, żony swe, iako i czeladź, słowy przykremi nie napaſtowali, zgoła podług Urządzeń dawnieyszych, a mianowicie pod dniem 24. Mca Grudnia 1789, i 14. Mca tegoż Roku 1792 we wszyſtkim sprawowali się, a to pod karami Grzywien, za każde sprzeciwienie się wſkazać, a za powtórzone w dwoynasób powiększyć mianemi, i podług okoliczności przewinień, nawet karą osobiſtą przykazuie. Czego wszyſtkiego Dozorcom dopilnowanie iak nayiſtotniey zaleca się. Dan w Ratuszu Miaſta Warszawy na ſessyi d. 15. Mca Grudnia 1794. Roku.

(L.S.) *Andrzey Rafałowicz P. M. W.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Z Londynu d. 19. Liſtopada. Kawaler *Marton Ede-* wyznaczony ieſt Miniſtrem Pełnomocnym do Wiedeńſkiego Dworu.

Z Ameryki wiadomości dla nas znowu niepomyślne. Officerowie Francuzcy *Toussaint* i *Laveux*, którzy poddali dawniey Powiat *Gonaives* Pułkownikowi naszemu *Brisbane*, znowu nieprzyiacielſkie przedsięwzięli kroki. Udały się im początki dość pomyślnie. Opanowali *Gros Morne*, *Terre Nouve*, i cały, który mniemaliśmy do nas przyłączony kray, na zawsze przyłączyli znowu do Rzpltey Francuzkiey. Panami są Miaſta i Portu *du Cap*, gdzie niedoſtatek żywności i wzmagaiąca się żołt gorączka, nie dozwalała nam utrzymywać się, ale nadzieia cieszy nas, że też klęſki i Francuzów tam zoſtaiących nie miną.

Mniemaliśmy też, iżeśmy całą Gwadalupy opanowali wyspę, ale z Jamaiki liſty dopiero nadeſłane donoszą, że Republikanie utrzymuią się dotąd przy *Grande-Terre* i *Pointe a Pitre*, zkąd nasi iednak us łuią wygnać Francuzów. Rzeka *Salée* dzieląca grunta nasze od nieprzyiacielſkich, ſtrzeżona ieſt od woyſka W. Brytannii. Te przez dni 15. iuż bombardowały do Miaſta *Pointe-a Pitre*. Wiele domów ſpalono, i wieża zawaliła się iedna.

Francuzi przez owę to żołtą gorączkę nie mało tam ludzi ſtracili.

Pułkownik *Gordon* oſkarżony o popełnione zdzierſtwa czasu swego rządu na wyspie S. Łucyi, od woiennego sądu winnym uznany, którego pod aresztem wiozą do Anglii.

Oſkarżony o wyſtępek Stanu *Horne Tooke* wolność otrzymał.

Podczas inkwizycyi Swiadkowie wszyscy, a między niemi naypierwszy P. *Adams* co mieli przeciwko niemu świadczyć, to niewinność iego naymocniey popierali. Sędziowie zatym wyrok uwolnienia ogłosili.

Po wyſłuchaniu świadkow ſtanął przed sądem Sztycharz Kopersztychow nazwiſkiem *Sharp* i rzekł: I ia też członkiem ieſtem Towarzyſtwa Pana

Tooke. Przy wszyftkich bywałem radach, ale gdy mi to ani we śnie nawet nie ftanęło na myśli, żebym kiedy przed sądem był obowiązany to wynurzyć, co się w zgromadzeniu naszym działo; zatym ani porządku nie pamiętam, ani daty żadney kiedy się co ftało nie notowałem.

Po takowym więc oświadczeniu, P *Horne Tooke* sam go examinować zaczął. Z tey rozmowy dla poznania całey tey fprawy nayciekawsze tu rzeczy położemy:

Rzekł *Horne Tooke*: MPanie *Sharp*, Wszak ia sam WPana obrałem Kompanii naszey Członkiem. Cóż WPan rozumierz? dla czegom to uczynił?

Sharp: Dla tego pewnie, że miałeś mię WPan za poczciwego Człeka, który wielkie ma do fwey Oyczyzny przywiązanie.

Horne Tooke: Tak ieft, szczególnie dla tego WPana do Towarzyftwa wezwałem, Czy nie przypominasz tego WPan, iakem raz do niego mówił, że wolę bydź od Dworu *St James* rządzonym, niźli od Rybaków.

Sharp: Bardzo dobrze to pamiętam.

Tooke. Czy przychodzą WPanu na pamięć owe okoliczności, które nas przywiodły do wzaiemnego poznania się? Wszak przyszedłem do WPana prosząc o to, abyś moie Corki nauczył sztychowania.

Sharp. Tak ieft. I z tey to przyczyny bywałem czefto w domu WPana.

Tooke: Więc możesz naydokładniey WPan wszyftko powiedzieć, co się w moim domu działo. Czy to nie prawda? Miałem dobrego konie, i czefto na nim ieździłem?

Sharp: Jak mnie wiadomo, WPan przez dwa lata raz tylko na nim ieździłeś.

Tooke: To może piechotą naywięcey biegałem?

Sharp: To było 3. razy przez cały ten czas.

Tooke: I do kata, na czymże to ia czas przepędzałem?

Sharp: Z rana WPan zawsze w ogrodzie swym robiłeś, we dnie siedziałeś w gabinecie, czyli Muzeum, gdzie nauki go zaymowały. Czytałeś WPan ſtarych nayczęściey Autorów, z którego rozmów poznałem, że pisać WPan dzieło iakieś przedsięwziął, a wieczorem grywałeś WPan partyą Whiſka.

Tooke: Czy nie przypominasz WPan, iako w iego przytomności oddany mi liſt z Irlandyi, który od Pana Payne był pisany? Cóż ia z tym liſtem Pana Payne zrobiłem?

Scharp: Nie rozpieczętowawszy go WPan wrzóciłeś na kominek w ogień.

Tooke. Czy nieprzypomnisz WPan sobie gdzie też ia 15 Maia, dniem wprzód, nim aresztowany byłem obiadowałem?

Przypominam Jadłeś WPan w szpitalu Fields.

Tooke. Czy nie pamiętasz WPan, iakeśmy się śmieli, gdy przeięty był liſt przez rządowych szpiegow od Pana Jayke do mnie pisany, w ktorym dopraszał się, abym regeſtr zrobił, i by można było na czwartek naſtępuiący wygotował, w ktorymby wyrażono było iakie i wiele odbierał P. Pitt gratyfikacye, pensye i urzęda dla siebie i familii swoiey, przyiacioł i klientow. Żądał też wiedzieć, czy pewnie tego spodziewać się można?

Sharp: Tak dobrze pamiętam, iakby się to wczora ſtało

Tooke- Więc te osobliwie słowa: czy pewnie? musiały zaſtanowić Miniſtrow, gdy ów liſt był przeięty, gdyż widziałem w krótce dragonią przeieżdżaiącą. Wołałem zaraz WPana do okna, i mówiłem oto żołnierze iadą. Pewnie chcą przeszkodzić, abym specyfikacyi moiey na czwartek nie wygotował.

Sharp: Tak ieſt, mówiłeś WPan, a nazaiutrz aresztowany zoſtałeś.

Tooke. Wszak WPan częſto z mieysca naszego zgromadzenia do mego domu przychodziłeś, o którymże to bywało czasie?

Sharp: Zawsze rano.

Tooke. Czyliż nie mawiałem ia częſto, że po rozeyściu się, kompania nasza nie tak rychło się zbierze.

Sharp: Tak ieſt, i dla tego też nazywano WPana niedbałym.

Took. Czy nie pamiętasz WPan, iakem razu iednego mówił: że całebym oto niedbał, gdyby mi nigdy z domu wychodzić mego nie pozwolono.

Sharp Bardzo dobrze pamiętam.

Tooke. Czy mieliśmy też co kiedy ſkrytego w naszym zgromadzeniu?

Sharp. Toby rzecz śmieszna była, żeby kto mniemał, iż między nami iakie sekreta były. Wszak wolno było każdemu przyiść do nas, i ſłuchać wszelkich rozmow naszych.

Tooke. Czy nie miewaliśmy taiemnych iakich innych schadzek?

Sharp. Broń Boże, tego nie było nigdy.

Tooke. Czy nie mówiono częſto o korrespondencyach z zagranicznemi, których my nie miewaliśmy nigdy?

Sharp: Ja przynaymniey o żadney niewiem zgoła.

Tooke Jakie moie było zdanie o obieraniu Reprezentantów parlamentu?

Sharp Zawsze WPan sposób naganiałeś tuteyszych elekcyi.

Tooke do Sędziego. Widzisz Milordzie że dla tego ia pytam, aby sentymenta moie były poznane, nie zaś aby ktokolwiek tego zdania lub innego trzymaiący się, miał być za to karany.

Tooke do Sharp: Czy ſłyszałeś WPan mię kiedy mówiącego przeciw konſtytucyi?

Sharp Nigdy, i owszem zawsze za konſtytucyą.

Tooke Tego czy niewspominasz WPan sobie, iakem naganiał to zawsze, iż w *Szkocyi* konwencyą narodową utworzyć usiłowano?

Sharp Nie pamiętam tego.

Tooke: Przynaymniey tego WPan czy niepamiętasz, iż wiele za to ucierpiałem. że krefki moiey względem towarzyftwa niechciałem, z tym dodatkiem, że musisz być WPan od miniftrów przekupiony.

Tooke: A to WPanu czyli niewiadomo, iako gdy szło o kollektę dla *Sinclaira*, że mówiłem: trzeba mieć baczność, ieżeli to na dobre wynidzie, albo czy nie można przez to wpaść w iakie nieszczęście?

Sharp Prawda.

Tooke: Alboż ia nie mowiłem, że gdyby się wszcząć miała rewolucya, naypierwszą byłbym ofiarą zemfty Miniftrów.

Sharp: Mówiłeś WPan, i to ieszcze przydałeś: dla tego ia naywiększemu niebeśpieczeńftwu podlegam, żem się do żadney partyi nie wiązał.

Took: A tego niepamiętasz WPan iako mowę miałem 2go Maia w dzień pamiątki uftanowienia towarzyftwa naszego?

Sharp Na samym końcu sali pod ów czas siedziałem, przeto nic mi fłyszeć się z niey niedało. Ale powiadali, mi potym drudzy, że ta mowa przeklęta była, bo aryftokracyą tchnęła cała.

Tooke: Czy miał iaką trudność gdy kto żądał w towarzyftwo nasze być przyięty.

Sharp Nie miał żadney. Rzadko były komu odmowione prozby.

Tooke: Czy opieszały byłem, czy pilny co się tycze wzroftu kompanii naszey?

Sharp Więcey doświadczyliśmy niedbalftwa WPana, niż pilności.

Tooke: Co WPan twierdzisz, czy ia żądałem reformy parlamentu, czyli tylko dla zabawy to wszyftko czyniłem?

Sharp Pewny ieftem że nieżądałeś więcey WPan, iak poprawy niższey izby, a to ftosownie do prawideł konftytucyi.

Tooke: Czy Towarzyftwo nasze myśliło kiedy, aby gwałtu w tey mierze użyć?

Sharp: Nigdy na świecie.

Tooke: W iakim zamiarze uczyniliśmy związek z Towarzystwem korrespondencyi Londyńskiey?

Sharp: Aby rychley uskuteczniona była Reforma Parlamentu.

Tooke: Czy pamiętasz WPan iakem zwierzchność Kościoła i wszystkie Urzędy świeckie zawsze bronił?

Sharp: Prawda.

Tooke: Czy WPan rozumiesz, iż udawałem tylko Religią i Patryotyzm, a w samey rzeczy hipokrytą byłem?

Sharp: Nie trzymam tego, żebyś WPan albo iedno, albo drugie udawał, to iednak wiem, że WPan żadney nie masz Religii.

Tooke: Chyba to WPan chciałeś wyrazić, że dla mnie są wszystkie Religie iednakowe, nie zaś, że nie mam żadney Religii.

Sharp: Tak iest: Ja to chciałem wyrazić, że WPan obrońcą byłeś naywiększym każdego sposobu myślenia, i każdey Religii.

Wielki Kanclerz przerwał to pytanie: mówiąc, że do Sądowey Izby cale one nie należą.

Gdy potym dwu ieszcze świadków u sądu wysłuchano, zaczął P. *Erskine* obronę, która uwolnienie Panu *Tooke* sprawiła.

Nayznacznieysze osoby w tey sprawie musiały stawić się, iako to: Xże *Richmond*, P. *Pitt*, P. *Fox*, P. *Sheridan*, Biskup *de Glocester*, i wielu innych Lordow. Póki ten process trwał, każdego wieczora pospolstwo Adwokatów Pana *Erskine* i *Gibs*, wyprzągłszy konie samo do domu odwoziło, a ostatniego dnia processu i Pana *Sheridana*.

Xiężniczka *de Brunświk* po zaślubieniu z Xciem *Wallii* od Brunświckiego Xcia Ernesta do Londynu przywieziona będzie.

DANIA.

Z Kopenhagi d. 25. Listop: Kupcom tuteyszym od Dworu doniesiono, że ięczmień i owies, które do

Królewca, Elbląga, i Gdańska przystawione, nie tylko od cła i wszelkiey opłaty wolne będą, ale na każdych 24. korcach w Elblągu i Królewcu po talarze i groszy 8. a we Gdańsku po talarze dadzą nadgrody.

FRANCYA.

Z Paryża d. 18. Listopada Kommissya z 21. członkow złożona czyni rapport przed Konwencyą o sprawie Carriera; że on przybywszy do Nantes przekleęctwa miotał na tamecznych obywatelow, a naystrasznieysze przeciwko bogatym Kupcom, z których wielu bez żadney inney przyczyny, tylko że byli bogaci do aresztu są pobrani. Wkrótce tenże Carrier Miasto Nantes być siedliskiem buntow de la Vendoè rozgłosił. I z tym się oświadczył iawnie, że do 600. głów musi spaść. Nastąpiły potym niesłychane okrucieństwa, których długie wyliczanie przeraziło Konwencyą i wszystkich przytomnych.

Owi Deputowani w liczbie 73. którzy za manifest uczyniony przeciwko rewolucyi 31. Maia, byli aresztowani a teraz uwolnieni są, nie pokazuią się w Konwencyi. Zda się, iż tym końcem dana im wolność, aby urzędu Reprezentantow Narodowych wyrzekli się.

Buchot Kommissarz interessow zagranicznych złożony. Nie wprzód o tym dowiedział się, iak z gazet, gdy fryzuiąc się one czytał, i tam znalazł wiadomość o swym złożeniu.

Mówią, że przeszły Reprezentant ludu Berggasse wiele pracował nad wydoskonaleniem nauki magnetyzmu, i senn kow. Twierdzą nawet, że chce aby go miano za Proroka.

Kazano 800. tysięcy dla woyska zrobić kapotow, które barzo są potrzebne dla ciężkiego zimna.

W całey Francyi wołanie powszechne aby pokoy co naypredzey był zawarty. Gdy wiadomość doszła, że Moguński Elektor na Seymie Ratyzbońskim domagał się u Rzeszy Niemieckiey, aby przywrócony

był pokoy, wielka ztąd powstała radość w Paryżu. Po odebraniu tey nowiny, Deputacya ocalenia publicznego prosiła, iżby dana iey była moc wysłania 2. Członki z pośrzodka siebie końcem sekretney wyprawy.

Lakanal w rapporcie o szkołach Normalnych doniosł Konwendyi, iż w całym Narodzie iuż takowych szkoł 24,000. Professorow i Nauczycielek 40,000. chłopcow i dziewcząt 3 miliony 600,000. rachuie się.

Duval w piśmie swoim uskarżał się mocno przeciw gwałtowi uczynionemu zgromadzeniu Jakobinow. Rokuie on że sprawy tak wielkiey niegodziwości sprawiedliwą w krótce odniosą karę

Mimo swóy upadek Jakobini szukaią sposobow powstania. Wezwali na pomoc sobie niektóre członki Elektoralnego Klubu, i z niemi razem połączeni, udali się na przedmieście S. Antoniego. Dnia 14. Listopada, w sali ślepych mieli swoię radę. Zamiar ich do tego dążył, aby wzbudzić do nowey insurrekcyi mieszkeńcow przedmieścia S. Antoniego. Lecz im się to nie udało. Pierwsi dowodzcy w areszt są pobrani, a zgromadzenie całe rozpędzone.

Lubo w Paryżu wielka trudność o łoy i oliwę, po skassowaniu atoli Jakobinow, illuminowano wiele domow.

Sprawdza się i to, że wiele Niewiast, które były przytomne na sessyi dnia 9. Listopada u Jakobinow, dobrze tam wysmagano. Niektóre dla uniknienia tey przykrości wołały: Ja nie iestem Sankulotka, ale prawdziwa Muskadynka. lecz to nic nie pomogło; tym bardziey koło nich zawiiali się Sankuloci, i bili nie miłosiernie odpowiadaiąc: Trzeba ci wytrzepać, bo masz nazbyt czarną skorę. Zona Reprezentanta *Crassoux* naywięcey ucierpiała, i iak donosi ieden z Paryzkich Zurnalistow, Biedna ieszcze i teraz chora w łożku.

Administratorowie Powiatu *Theyrargues* donoszą Konwencyi, że Gwardya Narodowa *de Gravieres* uwolni-

ła od sławnego łotra, który ten kray napastował. Spolnik ten Wodza Rebellizantów *de Sallant*, rozbiiał na drodze podrożnych uzbroiony dwu-rurną fuzyą, parą pistoletów i szablą. Miał przy tym butelkę wina i kielich. Przymuszał przeieżdzaiących aby zdrowie pili Ludwika XVII. Kto nie chciał pić zdrowia, tego zabiiał, a zaś kto wypił Wiwat Ludwik, tego przepuszczał. Zastrzelony ten łotr, bo go żywcem niepodobna było poimać.

Dnia 15. Listopada. Armand de la Meuse imieniem Deputacyi ocalenia publicznego i bespieczeństwa donosi Konwencyi o niespokoyności Jakobinow, którzy usiłuią zamieszanie uczynić w Paryżu. Ci Ichmość, powiadą, szukali schronienia w przytułku slepych na przedmieściu S. Antoniego, gdzie złączeni z Klubem Elektoralnym, naprzód zatrudniali się czytaniem paszkwilu, w którym oczerniona iest Konwencya, potym do buntu nawzaiem siebie wzbudzaiąc głosili, że lepiey umrzeć, niźli być z hańbą pokonanym.

Trovil czytał w tym zgromadzeniu paszkwil, a Tissot zagorzałą wymową zachęcał do prętkich i sztucznych kroków. Obu w areszt pobrano.

Tallien w mocnych wyrazach mówił przeciwko tey zuchwałości Jakobinow, i wszystkim żarłokom krwi z niemi połączonych. Ich to powiada robota, że niedostatek żywności w Paryżu czuć się daie. Konwencya naypilnieyszą mieć baczność na wszelkie wszczynaiące się tumulty dekretowała.

Freron w pismie swoim ostatnim Carriera w ten sposob opisuie. Ta poczwara dziwnego iest składu. Ręce i nogi niesłychaney są grubości, grzbiet iego na kształt sklepienia, głowa niewielka, twarz zaś niezmiernie pociągła. Oczy iego głęboko schowane, okuzuią żołci i krwi zmieszany kolor. Nos podobny do iastrzębia, okropnieyszym go czyni. Głos okrutnie gruby, a przez wyrazy dzikiego akcentu, zda się być naynieznośnieyszy. Gdy Carrier miewał z pul-

pitu w Konwencyi mowy, zdawało się iakokby z wnętrzności gwałtem wyciągał słowa. Literę r wymawia iak ryczący tygrys. Powierzchowność iego wyobraża zupełnie wewnętrzny okrucieństwa charakter. Pełen złości, a często nieznośnych furyi miota się i niespokoyność duszy swey okazuie. Zda się iż natura w tym się omyliła, że nie dała mu pazurow.

Obalenie klubu Jakobinow pisze iedno publiczne pismo, że iest wielką graną komedyą dla uciechy świata całego i potomności, drugie wyraża iż to wielkie zdarzenie potrzebne było, aby geniusz Francuzki mógł zupełnie wolnym zostać. Inne znowu: że lud Francuzki bez przeszkody żadney może iść za swym przeznaczeniem. Dawno zapomnieliśmy otym, czego się mamy spodziewać, teraz możemy śmiało twierdzić, że się wszystkiego spodziewać trzeba.

HISZPANIA.

Z Madrytu d. 1. Listopada. Dla powetowania strat naszych, wysłany iest przeciwko Francuzom Generał Saugro, który z dywizyą znaczną do Irutzun maszeruie. To mieysce o pułtory tylko mili od Pampeluny znaczne ma fortyfikacye.

Od nie małego czasu trwały niesnaski między Dworem i Arcybiskupem Walencyi. Teraz odnowione zostały takowe kłótnie. Arcybiskup wstrzymaną maiąc iuryzdykcyą swoię, appellował do Oyca S. który wdaniem się swoim chciał zabiec dalszey nie spokoyści. Mimo wydany atoli Papieski list, czyli Breve dotąd nie ustaie rozróżnienie! Jeden po drugim Generałowie znacznie porażeni całą publiczność tuteyszą smutkiem nabawili. Po zbiciu Generała de la Union przy Monroch, wielką odniosł klęskę Generał Urrutia, a po nim Generał Ossuria straciwszy kilkaset ludzi, musiał przed następuiącym usunąć się nieprzyiacielem. W Artylleryi i bagażach nie małą odnieśliśmy stratę.

HOLLANDYA.

Z Hagi d. 28. Listopada Wylewy niedaleko *Heusden* tak są mocne, że dokoła tego miasta podni osła

się woda aż do samych dachów. Pełno iuż po domach wody w *Druten*, *Bartnik*, *Waalwyk* i *Besoyen*. Po wielu okolicach miasta *Bois le Duc* wszczepione są drzewa wolności; a w *Waalwyk* czapka nawet czerwona przypięta iest na samym wierzchołku drzewa, co znakiem iest że tameczni mieszkańcy są partyzantami Jakobinów.

NIEMCY.

Z Mülheim d. 15 Listop: W Mieście Kolonii powrot Emigrantow tamecznych do 21. dnia odłożono. Obywatele w tymże Mieście są uzbroieni, którzy z Woyskiem razem odprawuią warty.

Donoszą z *Elberfeldt*, że tameczni Fabrykańci otrzymali konwoy od Generała *Clairfait*, aby do Kolonii beśpiecznie mógli Delegowanych, wysłać. Gdy tam przybyli wysłani, zanieśli prozbę, aby dla ich fabryk przyrzeczone było zapewnienie, powtóre, aby z Fabrykantami Kolonii mógli kommunikacyą utrzymywać. W Kolonii z wielką ludzkością przyięci zostali. Co się tycze prozby od nich zaniesioney, na pierwszy punkt dano zezwolenie, drugi odmówiono. Karność tamecznych żołnierzy wychwalaią. Płeć piękna nie tylko żadney nie podlega napaści, ale owszem z wielką z nią obchodzą się Francuzi grzecznością.

Piszą z płaszczyzny *Ehrenbreitstein* pod datą 21. Listop: że Francuzkie woyska w Trewirskim stoiące, ku Moguncyi pomaszerowały.

W Koblentz ieden z Francuzkich Kommissarzow dał się przekupić bogatemu Panu, dla tego wszystkich iego maiątku nie spisał effektów. Odkryto zdradę, i niezwłocznie go rozstrzelano.

Krawcy i Szewcy w Koblentz licznie są pozbierani w domach, ktorzy dla woyska Francuzkiego robią mundury i obuwia.

Następuiącą też donoszą z Koblentz anekdotę, że ieden z tamecznych Obywatelów swe drogie zbiory w nocy przy świecy zakopywał w piwnicy. Fran-

cuzki przechodząc tamtędy officer postrzegł to, i zaczął kołatać do domu, aby otworzono. Gdy się dostał i owego do siebie przyzwanego uyrzał Obywatela, rzekł: Przyiacielu, gdy swoie rzeczy chcesz ukryć, to albo ie w dzień zagrzeb, albo gdy to czynisz w nocy, pozatykay wszystkie dziury w piwnicy, aby światła na ulicy widać nie było.

Z Moguncyi d. 20. Listopada. Nieprzyiaciel cale się zachowuie tu spokoynie od kilku dni, lecz pod Manheimem wielkie czyni przygotowania do attaku tego Miasta. Od dnia 21 do 23. wielka słyszana była kanonada od *Mülhau* przeciwko nieprzyiaciołom, którzy baterye sypali. Francuzi do 23. dnia i razu nie odstrzelili.

Z Manheimu d. 25. Listop: Strzelanie z armat nieustaie z *Mülhau*, lecz Francuzi równie iak w dniach poprzedzaiących nie daią odpowiedzi, gdy nieprzyiaciele żadnych nawet armat na baterye swoie nie wprowadzili.

Z Hamburga d. 6. Grudnia. W Bannacie Kupcy handluiący pisali do Rady woienney w Wiedniu z zapytaniem, czy mogą assygnaty przyimować od Francuzkich niewolników, którzy pieniędzy innych nie maią. Dana rezolucya, że tyle mogą beśpiecznie przyiąć, ile będą chcieli.

Na *Elbę* Angielska fregatą od 36. armat z pieniężnym transportem przybyła.

Z Hammeln d. 26. Listop: Wszystkie Hannowerskie korpusa dopełnić iak nayrychley usiłuią. Fortyfikacye tuteysze z naywiększą pilnością uzbraiaią podług dawnieyszego planu, który przed woyną był ułożony.

Z Osnabrük d. 28. Listopada. W te strony maszeruie 12. tysięcy Hannoweranow dla uformowania kordonu. Dnia 19. i 20. przybyły tu dwa Regimenta. Głowna tychże kwatera będzie w *Bentheim.*

Z Düsseldorf sprowadzoną tu galeryą obrazów, na zamku ciekawym ie widzieć bezpłatnie okazuią.

Francuzi do *Uerdingen* wiele sprowadzili pontonow. Domyślaią się, że przez Ren przeprawować się myślą. W *Düsseldorf* zbliżenia się i attaku Francuzów spodziewaią się. Zakazano tam wszelkich gry ażardownych.

SZWECYA.

Z Sztokholmu d. 25. Listopada. Młody Król wiele rozdał orderów. A naypierwszemu Baronowi Gustawowi Adolfowi *Reiterholm* oddaiąc order Serafina, rzekł: „Przy pierwszym orderów rozdaniu, ten zaszczyt „WPanu, iako temu, który w pośrzod niespokoyności Króleſtwa naywiększą mego tronu byłeś podporą, na zawdzięczenie za iego zasługi, z wielkim „oddaię ukontentowaniem.

TURCYA.

Z Konſtantynopola d. 26. Pazdzier: Długo prosił u Porty Wielki Wezyr *Melec Pacha*, iżby mu wolno było ten urząd złożyć z przyczyny podeszłego wieku. Teraz otrzymał na to pozwolenie, którému procz dożywotniey pensyi nawet w *Konſtantynopolu* mieszkać wolno, co zawsze złożonym Wezyrom innym broniono. Jego naſtępca *Mehemed Pacha* dnia 19. t. m. przybył Nowy Wezyr w Seraiu miał dawniey wielki kredyt, z kąd wyszedłszy, zoſtał zięciem *Halil Pachi*, którego też obrał sobie za model poſtępowania. On to był naywyższym Dozorcą Mennicy wczasie smierci teścia swego, i był wplątany w iego nieszczęśliwy upadek i na wygnanie udać się musiał. Sołtan panuiący wezwał go znowu do *Konſtantynopola.* Zoſtał potym w *Dardanellach* Baszą, toż w *Cairze*, a nakoniec w *Kutaia*.

Artylerya potrzebna do obrony *Benderu*, i *Iſmaily* wyprawiona ztąd. Flota coraz się powiększa, nowe fortyfikacye na kanale z wielkiem pośpiechem uzbraiaią. Wszyſtkie te czynności zdaią się do tego zmierzać, aby Porta w sile odporney umocowana zoſtała.